Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 69 Kraków, czwartek 22 marca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja. Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400 670

Abonenci telefonów w Krakowie! Czytać!

Dnia 23 marca o godzinie 22-giej nastąpi przełączenie centrali automatów telefonicznych na nowe aparaty i nową centralę. Abonenci zechcą we własnym interesie o godzinie 22-giej otworzyć przy plombie kartonik zawieszony na drutach łączących stary aparat z nowym, oraz w myśl zawartych tam wskazówek przeciąć 3 druty, pozostawiając 1 drut wolno, skręcić 2 gołe druty w sposób uwidoczniony na rysunku wewnątrz kartonika. Kartę po przecięciu pozostawić na drutach. Rozciąć następnie plombę na widełkach aparatu.

Kto przełączenia nie wykona, będzie odcięty od centrali może nawet na kilka dni.

Trzy liczby

Z ogłoszonego wykazu wpływów skarbowych za pierwszą dekadę marca br. wynika, że dekada ta z sumą wpływów 69 miljonów zł. dała **o 21 miljonów zł. więcej** niż pierwsza dekada marca ub. r. W nadwyżce tej mają udział podatki (daniny publiczne) w kwocie 17 miljonów, monopole zaś w kwocie 4 miljonów zł. Jeżeli zastosujemy tę trzecią część dochodów do pełnego miesiąca, otrzymamy za marzec sumę okrągło 200 miljonów, a więc rocznie 2400 miljonów.

Wobec tego, że rząd preliminuje na r. 1928/29 dochody w sumie **2525 miljonów**, musiałyby się one w bieżącym roku budżetowym **podnieść o 125 miljonów** — z jakiego źródła? Na to daje odpowiedź preliminarz, **podwyższając dochody z dwóch monopolów: tytoniowego i spirytusowego o 225 miljonów.**

Przypuśćmy, że marzec nie jest miesiącem największym wpływów skarbowych, można przyjąć, że przecięcie całego roku będzie wyższe niż 2400 miljonów, czyli że preliminowany dochód 2525 miljonów zostanie osiągnięty. Wydatki w bieżącym roku budżetowym zostały — jak o tem przed kilku dniami pisaliśmy — podwyższone głównie dla ministerstw spraw wojskowych i wewnętrznych. **Dlaczego nie rozdzielono nadwyżki dochodów**, spodziewanej w r. 1928/29, między wszystkie ministerstwa na cele **podwyższenia poborów funkcjonarjuszów państwowych?** Dlaczego rząd, mając pokrycie zamierzonych wydatków w spodziewanym wzroście dochodów — wzroście **naturalnym** — wstawia wyższy dochód z monopolów, który może być osiągnięty tylko przez **podrożenie** objętych niemi artykułów? Na te pytania odpowiedź usłyszymy zapewne w ciągu dyskusji budżetowej, o ile — się ona odbędzie.

Ogłoszono już zestawienie naszego handlu zagranicznego za miesiąc luty br. Wykazuje ono w przywozie 270 miljonów, w wywozie 197 miljonów (w okrągłych cyfrach), zaczem **przywóz przewyższał wywóz o 73 miljony,** czyli że o tę sumę jest nasz **bilans handlowy bierny.** Okazuje się, że zapowiedziana przez rząd w komunikatach i w mowach ministrów rychła poprawa w naszym bilansie handlowym nietylko nie nastąpiła, ale sytuacja nawet się pogorszyła. Nietylko zresztą sama suma po stronie biernej się powiększyła, ale i **zmniejszyła się suma wywozu o 20 miljonów.** Znać **skutki waloryzacji cel przez cichy bojkot naszej produkcji wywozowej ze strony Czechosłowacji i Austrji!** Można tedy przewidzieć, że za marzec saldo bierne jeszcze się powiększy, gdyż do porozumienia — mimo nawału telegramów — dotąd nie przyszło, wyniki zaś waloryzacji, która weszła w życie 15 marca, zaczną się w tym miesiącu w całej pełni ujawniać.

Jeżeli, jak powiedział p. minister Kwiatkowski w swej mowie kandydackiej we Lwowie, sprawa zrównoważenia naszego bilansu handlowego jest pierwszorzędnem zagadnieniem, któremu rząd poświęca wielką uwagę, to trzeba powiedzieć, że owoców tej uwagi nie znać: 72-miljonowy minus jest zbyt poważną sumą, aby w niej mogła się mieścić specjalna uwaga rządu.

W związku z biernością bilansu handlowego pozostaje trzecia liczba, o której chcemy mówić: **zmniejszenie się zapasu walut Banku Polskiego o 18 miljonów zł.** Jest to — narazie — ostrzeżenie, które może zamienić się w coś gorszego. Rzecz naturalna, że za sprowadzaną nadwyżkę towarów musi się w braku wzajemnego wywozu płacić gotówką, mianowicie obcemi walutami i dewizami. A zmniejszenie się zapasu walut o 18 miljonów oznacza zmniejszenie siły emisyjnej Banku o conajmniej (wobec faktycznego, ponadstatutowego stosunku pokrycia) trzykrotną sumę, czyli zmniejszenie obiegu banknotów o jakie 50 miljonów zł. Przy naszym i tak szczupłym obiegu jest to ubytek poważny, tembardziej że następne miesiące mogą pod tym względem przynieść pogorszenie.

Powyższe trzy liczby nie są tego rodzaju, aby mogły stanowić nowy liść sławy w wieńcu sanacyjnym.

Protest prasy wileńskiej przeciw powodzi konfiskat

Niedzielne pisma wileńskie wyszły w postaci białych arkuszy, na których wydrukowano na czele następujące oświadczenie:

KOMUNIKAT SYNDYKATU DZIENNIKARZY

W związku z konfiskatami „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego" w dniu 17 bm. zwołane zostało nadzwyczajne walne zebranie syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie, na którem zapadła jednomyślna uchwała treści następującej:

Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy Polskich w Wilnie, na zebraniu w dniu 17 marca 1928 roku, — wobec bezpodstawnych konfiskat „Dziennika Wileńskiego" i „Słowa" w dniu 17 marca br. poprzedzonych analogiczną konfiskatą „Kurjera Wileńskiego" i Expresu Wileńskiego" w dniu 19 lutego br. — stwierdza, że tego rodzaju postępowanie władz uniemożliwia normalną pracę dziennikarską i postanawia wezwać wydawnictwa codziennych pism do wstrzymania wydawania pism przez dni trzy, począwszy od dnia dzisiejszego, na znak protestu.

Podkreślić tu można, że do tego protestu przyłączyło się i „Słowo" wileńskie, którego redaktor naczelny p. Mackiewicz w innych wypadkach zachwyca się każdym closem, zadanym demokratycznym formom w Polsce i wielbi wszelkie rygory.

Tym razem czy to solidarność zawodowa, czy fakt, że i jego pismo zostało dotknięte — sprawiło, że wszystkie kolumny tekstu w „Słowie" zbielały, jak pod śniegiem, odgarniętym tylko gdzieniegdzie na ogłoszenia i zawiadomienia z rubryki nekrologicznej.

Tego rodzaju zbiorowego protestu prasy w większem mieście, gdzie wychodzi kilka dzienników o różnej orjentacji dotychczas w Polsce nie było.

Wilno, 20 marca (PAT). Władze wileńskie publikują następujący komunikat urzędowy: W dniu 17 b. m. walne zebranie Syndykatu dziennikarzy polskich w Wilnie postanowiło wezwać wydawnictwa wileńskich pism codziennych do wstrzymania wydawania tych pism na przeciąg trzech dni na znak protestu przeciwko dokonanemu przez władze w dniu 17 bm. zajęciu nakładu czasopism „Słowa", „Dziennik Wileński" i „ABC". Dnia 18 bm. czasopisma „Słowo", „Kurjer Wileński", „Dziennik Wileński" i „ABC" ukazały się bez tekstu, podając jedynie wymienione wyżej postanowienie Syndykatu dziennikarzy, tudzież ogłoszenia. Zajęcie przez władze w dniu 17 bm. nakładu „Słowa", „Dziennika Wileńskiego" i „ABC", nastąpiło z powodu umieszczania w tych czasopismach artykułów o zabójstwie Guryna, podających szczegóły śledztwa wstępnego w tej sprawie, a więc kolidujących z art. 47 prawa prasowego. — Czasopisma wymienione nie ograniczyły się do podania samego faktu zabójstwa, lecz ujawniły ponadto szczegóły posiadające wyjątkowe znaczenie dla przebiegu śledztwa, wymieniając prócz innych ważnych dla śledztwa okoliczności również i nazwisko sprawcy.

SĄD ZATWIERDZIŁ KONFISKATĘ

Wilno, 20 marca (PAT). W dniu 17 bm. zajęte zostały nakłady dzienników wileńskich: „Słowo", „Dziennik Wileński" i „ABC" z powodu umieszczenia artykułów o zabójstwie Guryna, podające szczegóły śledztwa wstępnego. W dniu 19 b. m. jak się dowiadujemy od władz wileńskich, na posiedzeniu gospodarczem wileńskiego sądu okręgowego zajęcie nakładów wymienionych wyżej dzienników zostało zatwierdzone.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 20 marca (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem między innemi uchwalono: 1) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o postępowaniu karno-administracyjnem, 2) projekt rozporządzenia prezydenta o stanowisku prawnem wschodniego kościoła staroobrzędowego, 3) projekt rozporządzenia prezydenta Rzplitej o izbach rolniczych, 4) projekt rozporządzenia prezydenta o organizacji i zakresie działania w dziedzinie prawno-handlowej. Pozatem Rada ministrów załatwiła szereg spraw personalnych profesorów wyższych uczelni.

Jak „robiono" wybory we Wschodniej Małopolsce

Z okręgu wyborczego Stryj—Drohobycz otrzymujemy następujący opis metod wyborczych:

„RAPORTY"

Po rozpisaniu wyborów sejmowych, starostowie wzywali przewodniczących i członków komisji do tak zwanego „raportu". Do jednego z lokali starostwa wpuszczano po kilku przewodniczących i członków komisyj wyborczych, do których starosta przemawiał w ten sposób:

— Panowie przewodniczący i członkowie, macie spełnić obowiązek obywatelski i **od Was będzie zależeć, jaki będzie skład Sejmu.**

— Panowie, nie możecie dopuścić do tego, by Sejm był wybrany, taki sam, jak Sejm ostatnio rozwiązany. W Sejmie ostatnim panoszyła się korupcja, złodziejstwo — posłowie na barkach wyborców i państwa robili dla siebie interesy i zbogacali się. Rządowi nie może być obojętne jaki będzie nowy Sejm, **dlatego w imieniu rządu wzywam panów, by przeprowadzili wybory po myśli rządu.**

— Rząd nie wpływa na wybory, jednak **życzeniem rządu jest, by panowie przewodniczący komisyj wyborczych przemówili do rozumu wyborców i stanowczo ich przekonali, że należy głosować na listy, które pójdą po linji rządu.** Oświadczam panom, że rządowi nie jest obojętne, kto będzie wybrany do Sejmu **i o ile Sejm nie będzie wybrany po myśli rządu, to rząd i tak władzy z rąk nie wypuści,** wzywam panów, by stosowali się do zarządzenia rządowego.

OKÓLNIKI

Następnie, podczas kampanji wyborczej, starostwa wysyłały do gmin i instytucyj państwowych okólniki, by **prowadzono agitację za listą Nr. 1,** również urządzano konferencje z wójtami, którym nakazano pod groźbą, że wsie wszystkie **muszą głosować na listę rządową.** Każdy wójt, obawiając się o swoją posadę, robił wszystko, by „jedynka" otrzymała jak najwięcej głosów.

Przed ułożeniem listy kandydatów **starosta stryjski** oświadczył, że o ile PPS postawi Dra Diamanda, to lista ta zostanie **unieważniona.** Wprawdzie lista została przez okręgową komisję zatwierdzona, jednak władze robiły wszystko, aby kandydata naszego utrącić.

INNE SPOSOBY

Na agitację po wsiach wyjeżdżali starostowie i urzędnicy. **Policja cała była zaangażowana do agitacji wyborczej,** zamiast pilnować porządku i spokoju publicznego. Cały aparat państwowy był zorganizowany do agitacji wyborczej na rzecz „jedynki".

Na wsi obiecywano i rozdawano chłopom mąkę, cukier, kasze, mydło, siano, drzewo z lasów państwowych, chodaki (krypce) i owijacze i obiecywano różne subwencje, ale za to żądano głosowania na „jedynkę".

W miastach policja zdejmowała w sklepach świadectwa przemysłowe i nakładała kary od 50 do 300 złotych za to, że znalazła rzekomo nieporządek, a gdy kupcy zaczęli prosić, by zwolniono ich od tej kary, to wtedy władze postawiły warunek — **„zwolnimy Wes, jeżeli złożycie deklarację, że głosować będziecie na jedynkę.**

PODCZAS GŁOSOWANIA

W dniu wyborów po za Borysławiem we wszystkich prawie wsiach **był przymus głosowania na „jedynkę"** i policja wprost **wydzierała inne numery wyborcom i wpychała jedynki, prowadząc wyborcę do urny.** W niektórych komisjach na stole leżały jedynki i członkowie komisji **podawali je wyborcom. W Jasienicy przewodniczący wyprosił wszystkich nie-jedynkarzy z komisji i został sam z policją. W Schodnicy** utrudniano robotnikom wybory, przeciągając w ten sposób, że 700 przeszło robotników nie oddało głosów, w tej sprawie interwenjowano w komisji okręgowej, by zmienić przewodniczącego i interwencja nie odniosła pożądanego skutku. — **W Kropiwniku** unieważniono „dwójki"; **w innych miejscowościach na miejsce unieważnionych „dwójek" włożono do kopert „Jedynki". W Kałuszu** wyborcy-robotnicy stali cały dzień przed lokalem, a „jedynkarzy" wpuszczano innemi bocznemi drzwiami.

W powiecie Dolina, w miejscowości prawie ruskiej, zdobyła „jedynka" **ponad 17.000 głosów! —** Trudno byłoby uwierzyć, że **Rusini dobrowolnie** głosowali na polską burżuazję!

Patrząc na te „metody" wyborcze „jedynki" nazwać inaczej tego nie można, jak tylko, że **dwa mandaty na Podkarpaciu są zrabowane wbrew woli tamtejszych wyborców.**

O szczegółowych nadużyciach doniesiemy osobno.

PROTEST PRZECIW WYBOROM

Okręgowy komitet PPS w Stryju wnosi protest i **domaga się unieważnienia w tym okręgu wyborów.**

Walka francuskich klerykałów monarchistycznych z Rzymem

Wspominaliśmy o tem, że Rzym, przekonawszy się, iż republika francuska wytrzymała zwycięsko straszne chwile wojny światowej, stanowczo odwrócił się od obozu monarchistyczno-klerykalnego we Francji, zwanego „Action française" i wydającego naczelny organ swój pod tym nagłówkiem. Jak wiadomo, teologowie wykryli nagle, że starzy ideolodzy i publicyści tego kierunku są w gruncie rzeczy szerzycielami pogańskich zapatrywań, którzy nadużywają katolicyzmu dla celów monarchistycznych i nacjonalistycznych.

Od 18 miesięcy jest tedy Francja widownią walki hierarchji kościelnej z grupą arystokratyczno-klerykalną, która bynajmniej nie chce ugiąć się przed nakazami papieża i biskupów.

W tej walce wypowiedzieli się już wielokrotnie biskupi, a głos od czasu do czasu zabiera i kardynał sekretarz stanu Gasparri, reprezentujący oficjalną politykę papieską. Właśnie na jedną z jakich świeżych dyrektyw kard. Gasparriego z wielkiem rozdrażnieniem odpowiedziała „L'Action française":

„Naturalnie — pisze organ monarchistyczny — te dyrektywy dawane są tylko, jako ponowne wprowadzenie w moc dyrektyw Leona XIII. Przytoczono nawet na poparcie dwa teksty Piusa X. Ze zdumieniem można jednak dostrzec, że te teksty nie mają nic wspólnego z tezą kardynała Gasparriego. Pius X protestuje w nich przeciwko tym, którzy twierdzą, że broniąc praw Kościoła, chcieli zwalczać republikańskie instytucje Francji, które uznał i które respektuje.

Sekretarz stanu wkłada mu w usta, jak i Leonowi XIII — że nakazał pogodzenie się (monarchistów z ustrojem republikańskim) i to z większym jeszcze naciskiem. Za kogo kardynał Gasparri bierze Francuzów? Czy sobie wyobraża, że nie umieją czytać? Czy gardzi nimi w tym stopniu, że poczytuje podobne mamienie za wystarczające dla nich? Ależ on zmusi ich tylko do pomyślenia, że jeżeli można tak arogancko nadużywać opublikowanych tekstów świętego papieża — to daje to ładne pojęcie o sposobie w jaki się tłómaczy intencje i akty, których on nie opublikował".

„To — dodaje — czego od nas dziś żądają, to nie uznanie „czysto zewnętrzne" ustroju republikańskiego, ale „lojalne przyjęcie go".

Otóż „l'Action française" wyjaśnia, że pierwsze ogranicza się do spełniania różnych obowiązków obywatelskich i powinności, jak np. dostarczanie rekruta, a drugie nakazuje porzucić myśl obalenia ustroju republikańskiego, której Action française wyrzekać się nie myśli.

Polemika z Gasparrim jest ostatecznie walką z jego mocodawcą papieżem Piusem XI.

Monarchiści francuscy, aczkolwiek uważają się za dziedzicznych przedstawicieli i obrońców katolicyzmu we Francji, nie wahają się hardo poczynać z Rzymem, nie lękają się potępień watykańskich. Czują bowiem, że w republice są garstką, nie mogącą błyszczeć jak za królewskich czasów i obrażona duma rodowa podsyca w nich opór! Zarazem czują oni, że Rzym ich opuścił, gdy oni w dobie walki kościoła francuskiego z republiką nie żałowali środków pieniężnych na pomoc klerowi. Czują się wykwitowanymi wierzycielami. To wszystko nie usposabia ich do poddania się woli Rzymu.

Tirpitz

Z życia publicznego Niemiec znika charakterystyczna postać: admirał Tirpitz wycofuje się z życia politycznego, w którem ostatnio brał, niewielki zresztą, udział jako niemiecko-narodowy poseł do Reichstagu. W liście wystosowanym do wodza stronnictwa hr. Westarpa podaje admirał jako powód swego wycofania się z polityki, że doznał rozczarowania, ponieważ Niemcy w ostatnich latach rozwinęły się tylko pod względem gospodarczym, stosunki polityczne natomiast wykazują w dalszym ciągu brak jedności Niemiec. Stronnictwo niemiecko-narodowe nie trzymało się dość jasno swych zasad. Jako cel polityki stronnictwa niemiecko-narodowego na przyszłość Tirpitz wysuwa zadanie wyrwania władzy w Prusiech z rąk socjalistów.

Tirpitz nie jest ani przeciętnym admirałem ani analfabetą politycznym, jakimi zwykle są wyżsi oficerowie. Jest to, a raczej był, człowiek o niepospolitych zaletach, który w Niemczech przedwojennych odgrywał bodaj że największą rolę w życiu państwowem. On to jako długoletni sekretarz stanu (minister) marynarki był inicjatorem i wykonawcą budowy wielkiej floty, co ostatecznie stało się głównym powodem do rozłamu z Anglją i do jej wystąpienia przeciw Niemcom. On sufflował Wilhelmowi II takie słowa, jak „przyszłość Niemiec leży na wodzie", albo „Niemcy muszą zająć odpowiednie miejsce pod słońcem" i faktycznie był duszą tego, co nazywało się militaryzmem niemiecko-pruskim.

Tirpitz nie był od urodzenia przeznaczony na marynarza. Urodzony w Bawarji, dostał się tylko przypadkiem do służby morskiej w czasie, kiedy flota niemiecka była jeszcze w zaczątkach. Jako wódz nigdy nie miał okazji wystąpić, ale jako inicjator i budowniczy floty okazał genjalne wprost zdolności. Był też doskonałym parlamentarzystą i potrafił od opornego nieraz parlamentu wydobywać olbrzymie sumy na nowe okręty.

W czasie wojny światowej Tirpitz odegrał za kulisami olbrzymią rolę. On w Berlinie, zaś Ludendorff w głównej kwaterze byli właściwymi władcami Niemiec, podczas gdy kanclerze zmieniali się i faktycznie byli tylko figurantami w rękach tamtych. Tirpitz był głównym sprawcą nieograniczonej walki łodziami podwodnemi, która w konsekwencji doprowadziła do wystąpienia Ameryki i do pogromu Niemiec.

Po rewolucji w listopadzie 1918 Tirpitz usunął się w zacisze domowe, pobierając — jak wielu innych generałów — od znienawidzonej republiki sutą pensję. W tem zaciszu nie przestał jednak swojemi metodami pracować, t. j. zapomocą pamiętników i artykułów w pismach bronić polityki cesarstwa i napadać na nowe czasy. W parlamencie, podobnie jak Ludendorff, nie odegrał żadnej roli, mimo że był wybitnym mówcą. Teraz ostatecznie wycofuje się, zabierając ze sobą w zacisze domowe nieubłaganą nienawiść do socjalistów, której dowody dawał przez całe życie.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO W KRAKOWIE

W piątek dnia 23 bm. o godz. 7 wieczorem w sali Domu Robotniczego ul. Dunajewskiego 5, II. p.

wygłosi

TOW. JAN MALISZ

odczyt pt.:

Życie ludzi w dawnej Europie

(Szkic z historji kultury).

Odczyt będzie bogato ilustrowany przeźroczami. Wstęp 50 gr., dla członków TUR 20 gr., dla bezrobotnych wstęp wolny.

Ludność Rosji sowieckiej

„Izwiestja" ogłaszają wyniki spisu ludności w Rosji sowieckiej z r. 1926. Liczba mieszkańców wynosiła 146 miljonów, 989 tysięcy, z czego zwyż 77 miljonów czyli 52% procentu podało się za Rosjan, 31.194.800 za Ukraińców, 4,738.900 za Białorusinów.

Najliczniejsze grupy niesłowiańskie tworzyły: grupa tatarska — zwyż 3 miljony, żydowska 2 miljony 609 tysięcy, gruzińska: 1,821.200, ormiańska 1,567.500.

3,600.000 Ukraińców oraz 712.000 mieszkańców żydowskich uznało język rosyjski za swój język macierzysty. Ogólna zaś liczba mieszkańców Rosji sowieckiej, którzy nie należąc do narodowości rosyjskiej, podali język rosyjski za język macierzysty równa się 6 miljonów 400 tysięcy osób

Zmiany na stanowiskach wojewodów

Wiadomość o dymisji wojewody poznańskiego p. Bnińskiego potwierdziła się. Przyjęcie dymisji zostanie za kilka dni ogłoszone, a na następcę upatrzony jest obecny wojewoda wileński, p. Raczkiewicz. Wojewodą wileńskim ma zostać obecny minister sprawiedliwości p. Meysztowicz, którego tekę ma objąć wiceminister p. Car.

Również wojewoda pomorski generał Młodzianowski opuszcza swe stanowisko i przechodzi na wojewodę wołyńskiego w miejsce obecnego wojewody p. Mecha, który zostanie dyrektorem departamentu administracyjnego w ministerstwie spraw wewnętrznych. Stanowisko to jest opróżnione od nominacji p. Kirsta wojewodą białostockim.

Obecny tymczasowy wojewoda warszawski p. Twardo ma ustąpić. Wojewodą ma zostać obecny minister komunikacji p. Romocki.

Komisarjat rządu w Warszawie ma być zamieniony na województwo z obecnym komisarzem p. Jaroszewiczem na czele. Z komisarjatów policji mają być w Warszawie utworzone trzy starostwa grodzkie: Warszawa-śródmieście, Warszawa-południe i Warszawa-północ.

Jak monarchiści francuscy chcieli przywrócić monarchję w Austrji i na Węgrzech

W tych dniach pojawiła się broszura francuskiego podpułkownika Vixa, odsłaniająca tajemnice z ostatnich dni wojny światowej. W tym czasie — było to w listopadzie 1918 r. — zwycięska armja ententy pod wodzą marszałka Franchet d'Esperay miała swą główną kwaterę w Belgradzie. Do marszałka, znanego z przekonań monarchistycznych, przybył ks. Sykstus Parmeński, brat cesarzowej Zyty i zaproponował mu marsz i zajęcie Budapesztu i Wiednia, aby przeszkodzić detronizacji Habsburgów. Marszałek, bojąc się działać na własną rękę, zwrócił się o instrukcje do Paryża, skąd od rządu (wówczas rządził Clemenceau) otrzymał rozkaz niemieszania się do tej sprawy.

Gdy marszałek zakomunikował magnatom węgierskim, że nie pomaszeruje na Budapeszt i Wiedeń, ci odpowiedzieli, że dziwią się, jak zwycięski generał może poddawać się rozkazom „bandy adwokatów" tj. parlamentu francuskiego. Nie wskórawszy nic w tej sprawie, magnaci węgierscy użyli Francheta do innego celu, mianowicie do obalenia znienawidzonego przez nich rządu „czerwonego hrabiego" Karolyiego. Do kwatery marszałka udał się obecny premjer węgierski hr. Bethlen z przedstawieniem, że Karolyi uciska mniejszości narodowe, wywołując tem nienawiść ku Węgrom, należałoby więc Karolyiego usunąć. A najlepszym do tego sposobem jest przesunięcie linji demarkacyjnej tak, aby odciąć Węgrom dowóz żywności.

Marszałek francuski spełnił to życzenie, ale skutek był wprost przeciwny i rząd Karolyiego upadł, ale spadek po nim nie przypadł magnatom, lecz Beli Kunowi, który do sierpnia 1920 trzymał się na Węgrzech systemem rządów komunistycznych.

Pułkownik Vix tłómaczy się, że ogłosił obecnie swą broszurę w tym celu, aby odeprzeć czyniony mu zarzut, że chciał przywrócić Habsburgów na Węgrzech i w Austrji. On — jak powiada — tego zamiaru nie miał, a tylko wykonywał rozkazy swego szefa marszałka Francheta. Marszałek ten, mimo że piastuje wysoką godność w republice, chciał utrzymać monarchję austrjacko - węgierską. A że mu się to nie udało, zawdzięczać należy wyłącznie „staremu tygrysowi", który w tym wypadku okazał się prawdziwym republikaninem.

Przy tej okazji przypominamy, że ten sam marszałek Franchet d'Esperay był przed kilku tygodniami w Polsce, jako delegat rządu francuskiego dla wręczenia marszałkowi Piłsudskiemu wojskowego orderu francuskiego.

Wiadomości polityczne

—o—

WALKA PRZECIW BENESZOWI

Zakulisowa kampanja prowadzona w Czechosłowacji przeciwko ministrowi Beneszowi przeniosła się obecnie z całą siłą na łamy prasy czeskiej. Przed kilkoma dniami krytykował ostro działalność ministra Benesza „Veczer", organ partji agrarnej, a obecnie niezależnie od stale powtarzających się ataków prasy narodowo - demokratycznej wystąpiły „Lidove Listi", organ ministra Szrameka, zastępującego chorego premjera Svehlę, z atakiem przeciwko Beneszowi, iż polityka jego na terenie Genewy jest niefortunną z powodu narażenia się Chamberlainowi i Mussoliniemu. Osobisty stosunek Benesza do obu tych ministrów jest poprostu zły i to głównie z tego powodu, że Benesz posiada opinję zdeklarowanego socjalisty, co nie zachwyca Chamberlaina oraz że Benesz zbyt wyraźnie objawia swoją niechęć do faszyzmu, co wywołuje poważne napięcie w stosunkach osobistych między nim a Mussolinim. Pismo domaga się wydelegowania z Czechosłowacji na konferencje międzynarodowe do Genewy polityka pozbawionego barwy socjalistycznej.

ROSYJSKIE WNIOSKI ROZBROJENIOWE

Na odbytem w poniedziałek 19 bm. posiedzeniu komisji przygotowawczej międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Litwinow przedstawił wnioski Związku sowietów dotyczące powszechnego i całkowitego zniesienia wszystkich sił lądowych, morskich i powietrznych. „Tagliche Rundschau" donosi, że po zakończeniu obecnej konferencji rozbrojeniowej Litwinow przybędzie do Berlina, gdzie zatrzyma się 2 lub 3 dni dla przeprowadzenia konferencji z ministrem Stresemanem i kanclerzem Marxem w sprawie stosunków niemiecko - rosyjskich.

ZAJŚCIE W SEJMIE PRUSKIM

Na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu pruskiego doszło do poważnego incydentu pomiędzy wiceprzewodniczącym Kriesenem a posłem polskim Baczewskim. Poseł Baczewski zabierał w czasie dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty ponownie głos i wskazywał na upośledzenie mniejszości narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Przewodniczący obradom w tym czasie dr. Kiresen uznał, że wywody posła Baczewskiego nie mają związku z przedmiotem obrad i usiłował mu kilkakrotnie odebrać głos. Poseł Baczewski odwołał się do Izby, w następstwie czego tylko prawica wypowiedziała się za stanowiskiem wiceprzewodniczącego. Pod koniec obrad prezydent Sejmu zakomunikował Izbie, że wiceprzewodniczący złożył swą funkcję z powodu, iż większość Izby nie uznała jego stanowiska wobec posła Baczewskiego. Sprawą tą ma się zająć konwent senjorów.

RUMUŃSKA PARTJA CHŁOPSKA OPUSZCZA PARLAMENT

Po audiencji w regencji poseł Maniu zawiadomił delegatów partji narodowo - chłopskiej o wyniku audjencji, składając następujące oświadczenie: Regencja uważa, że stoi ponad walkami partyjnemi jako objektywny sędzia, kierując się wyłącznie interesami kraju i uczuciem sprawiedliwości. W odpowiedniej chwili regencja zaapeluje do wszystkich o współudział. Wobec powyższego wyniku audjencji komitet wykonawczy narodowej partji chłopskiej postanowił prowadzić w dalszym ciągu kampanję przeciwko rządowi drogą chwilowego powstrzymania się wszystkich deputowanych i senatorów stronnictwa od udziału w obradach parlamentu. Pozatem komitet postanowił zwołać nowe zebranie stronnictwa na 22 kwietnia do Alba Julja.

Napiętnowany oszczerca

Wyrokiem sądu pokoju w Pilicy (pow. Olkusz) z dnia 8 marca br. Andrzej Czuma, przywódca t. zw. PPS lewicy, został skazany na jeden miesiąc więzienia i zapłacenie 5 zł. opłat sądowych za oszczerstwo, rzucone na tow. Zygmunta Bociana, sekretarza Centralnego Związku robotników przemysłu chemicznego w Krakowie, którego nazwał łapownikiem i sprzedawczykiem strajku naftowców.

Taksamo wyrokiem sądu w Bielsku z 20 lutego został Czuma skazany na 5 dni aresztu lub zapłacenie 90 zł. grzywny i 45 zł. kosztów sądowych za oszczerstwo, rzucone na tow. Rosnera, sekretarza Rady związków zawodowych w Bielsku.

Oprócz tych wyroków sam Czuma przyznaje się w swoich świstkach, że ma jeszcze wytoczonych 18 rozpraw sądowych o obrazę czci i o oszczerstwa.

TADEUSZ BILIŃSKI

Ektoplazma

—o—

„Dobrze Ci tak, dobrze!"... powtarzałem sobie raz po raz z tępą zawziętością, rozstawszy się przed chwilą z doktorem Brzękiem. „I co komu z tego?! Wiedza nie zyskała przez to nic a tobie zato pokazano drzwi i pozbawiono miłego widoku pani Dzidzi". A wszystko tylko dlatego, że jesteś zawsze nieznośnym sceptykiem, wypranym chemicznie z „dobrej" wiary i... idealizmu. „Tu l'as voulu meme Georges Dandin!" Gromiąc się w ten sposób, przeżuwałem równocześnie z niesmakiem co dopiero usłyszane gorzkie słowa Dra Brzęka: „Wobec tego wybaczy Pan, że nie reflektuję już w przyszłości na udział Pański w moich seansach".

I podawszy mi końce palców na pożegnanie, odszedł, pozostawiając mnie z odpowiednio wydłużonym nosem na ulicy.

A wszystkiemu temu winna właściwie ta nieszczesna „ektoplazma".

Rzecz bowiem miała się następująco:

„Doktor Brzęk, który — dzięki bogatemu ożenkowi z panią Dzidzią (efeb o wężowych linjach i z czarną główką chłopięcą) — mógł był sobie pozwolić na „metapsychiczną" praktykę, urządzał u siebie seanse spirytystyczne z medjami, które sam najczęściej „wykrywał", a to — dzięki specjalnemu węchowi „medjalnemu", jaki miał posiadać.

„Węch" ten prowadził go zawsze „niezawodnie" — jak sam przynajmniej twierdził — na ślad ukrytych zdolności medjumistycznych u osobników, których zwykły laik nigdyby o coś podobnego nie posądzał i — pod tym względem — przypominał poniekąd owych słynnych „różdżkarzy", którzy przy pomocy swej „różdżki" wyczuwają głęboko pod ziemią ukryte skarby mineralne, a także i wodę — z wyjątkiem, rzecz jasna, „wody w głowie".

Na te seanse zapraszał jedynie kilku „magów" miejscowych, wdrożonych już w arkana wiedzy ezoterycznej i medjumistycznej. Dlatego zdziwiło mnie niemało, a zarazem podchlebiło mile, kiedy pewnego razu i ja otrzymałem zaproszenie na taki seans, seans z nowo odkrytym przez Dra Brzęka medjum Jędrkiem Kozikiem. Miało to być wprost fenomenalne medjum, zwłaszcza w zakresie „eksterjoryzacji", „ideoplastyki" czy też „materjalizacji zjaw astralnych".

— — — — — — — — — — — —

W oznaczonym dniu i godzinie stawiłem się u Dra Brzęka, gdzie już zastałem kilku panów o wyglądzie dostojnych mędrców i dwie panie, z których jedna — jak się okazało na wstępie — była gospodynią domu, panią doktorową Dzidzią. Ach ta pani Dzidzia! Trudno wyobrazić sobie wogóle coś bardziej rozkosznego i bardziej „medjalnego" od tego „kobieciątka", owiniętego w bajeczny „velour chiffon", — który w sposób dyskretny, acz, mimoto, plastyczny, uwydatniał nieskazitelność i harmonję „androgynicznych" kształtów jej właścicielki.

Znalazłszy się w sferze bezpośredniego działania pani Dzidzi (t. j. siedząc tuż przy niej przy herbatce, która poprzedziła seans), chłonąłem w siebie z zachwytem jakiś przesubtelny fluid, jaki emanowała ze siebie wraz z upojnym zapachem, co razem wzięte sprawiło, że zapomniałem na chwilę z kretesem o właściwym celu mego przybycia.

Po herbatce udaliśmy się do „siedziby duchów", t. j. niewielkiego gabinetu Dra Brzęka, gdzie na podjum obok stołu, czekało już na nas owo „fenomenalne" medjum p. Jędrzej Kozik, ubrany w obcisły czarny trykot.

Kiedy weszliśmy do pokoju, „Jędruś" podniósł się, kłaniając się niezdarnie. Był to pospolity typ muskularnego robotnika („przesuwacz kolejowy" z zawodu — jak objaśniał Dr. Brzęk).

Zasiedliśmy w ciszy i w należnem skupieniu tworząc medjalny łańcuch. Ja i pani Dzidzia stanowiliśmy dwa jego bezpośrednio po sobie idące ogniwa.

Aby ten kontakt był jeszcze ściślejszy, przybliżyłem, kiedy światła przygasły, nogę swą do buciczka pani doktorowej, starając się nawiązać w ten sposób podwójne „połączenie".

Tymczasem p. doktor zajął się Kozikiem usiadłszy tuż przy nim i wprawiając go, po kilku ruchach mesmerycznych w trans. Niedługo czekaliśmy, kiedy chrapliwy i głęboki oddech oznajmił

UWAGI

Endecki dziennik o „Słowie Polskiem"

Endecki „Kurjer Poznański" wystąpił nareszcie z artykułem swojego korespondenta lwowskiego, omawiającym utratę przez endecję we Lwowie jej długoletniego organu prasowego — „Słowa Polskiego".

O tak zwanym „Zespole Stu", który stoi obecnie za „Słowem Polskiem", wyraża się „Kurjer Poznański", że jest to „grupa akatolicka"...

Tem chce pognębić secesjonistów.

Lecz w jaki sposób znaleźli się oni na liście współwłaścicieli „Słowa Polskiego" i mogli wprowadzić swojego przedstawiciela na stanowisko naczelnego redaktora pisma?

Wszakże wpuścił tych „niedowiarków" brylant endecki p. Kucharski, brylant, który (w oczach endeckich) wytrzymał próbę ogniową afery żyrardowskiej... Wszakże on sprzedał im swoje udziały.

Jeszcze inną pogardy godną właściwość posiadają wedle endeckiego pisma ci ludzie, którym nie za misę soczewicy, lecz za grubszą sumę sprzedał p. ex-minister swoje prawa współwłasności wydawniczej. Czytamy tedy:

> „Zespół Stu" gromadzi kilkudziesięciu ludzi mniej kompetentnych w polityce praktycznej, ale szukających stale nowych dróg i prawd: są to bowiem uczeni różnego autoramentu i wartości"...

A obok tej kompromitującej cechy, że są to „uczeni" — los i pod innym względem potraktował ich po macoszemu. Mianowicie:

> „Pokolenie dr. Meibauma i jego zwolenników — rzecz charakterystyczna — należy do tego, którego obóz narodowy należycie nie wychował, bo nie miał na to czasu — w czasie wojny".

Nie przeszli dobrej szkoły endeckiej!

Ale niema złego, któreby na dobre nie wyszło. Więc „Kurjer Poznański" oświadcza:

> Dlatego „cios" lwowski jest raczej ukłuciem szpilka, dzięki któremu upuści się obozowi narodowemu kilka niezdrowych kropel krwi.

Z takiego porównania wypływać może — wniosek: a pozostała niezdrowa krew nadal krążyć będzie w organizmie endeckim...

Mniejsza jednak o niezręczne porównania. Nie myślimy również o tem, ażeby brać w obronę „zbuntowanych" endeków przeciwko endekom prawowiernym.

Przytaczamy tylko, jaką to, dość zabawną paplanina, usiłuje pokryć endecja swoją lwowską stratę... Ma to być rzecz bagatelna, a nawet „znakomita przysługa", że wreszcie „grupa niezadowoleńców" opuściła szeregi endeckie...

nam, że Kozik zapadł już w sen. Dotykając się ciepłych palców towarzyszki, czułem, jak drgają nerwowo a rytmicznie; ten sam dreszcz wyczuwałem również — mimo „złego przewodnika", jakim jest skóra na obuwiu — i w jej nóżkach.

Przytłumiony a uroczysty głos Dra Brzeka przypomniał mi w pewnej chwili, że współdziałam w tajemnych misterjach i zarazem odwrócił wyłączną mą uwagę od pani Dzidzi.

— Proszę państwa — mówił Dr. Brzek — teraz przystąpimy do materjalizacji. Z góry jednak uprzedzam, że to eksperyment bardzo trudny i naogół rzadki, więc łatwo może się nie powieść. Spróbujmy jednak... Jędrzeju Koziku, ukaż nam zmaterjalizowaną zjawę faraona Tutankhamena!!!"

Przyznaję się otwarcie, że słysząc te uroczyste zaklęcia, omal nie parsknąłem śmiechem, jako iż jestem z natury nałogowym sceptykiem, któremu żadną miarą w głowie pomieścić się nie może, aby na żądanie pierwszego z brzegu „Kozika", czcigodny faraon miał opuścić pałac Ozyrysa i „własnoduszenie" fatygować się do nas.

Jakież więc było moje zdziwienie, gdy niedługo po tem wezwaniu ujrzałem, jak z ust Kozika poczęło wydobywać się coś, co zrazu przypominało jakąś szarawą masę, aby, za chwilę, wydymając się, upodobnić się do... kiszki pasztetowej, która wkońcu zamieniła się we wielką... głowę, unoszącą się ponad Kozikiem, w głowę — wedle zapowiedzi Dra Brzeka — samego bł. p. faraona Tutankhamena.

(Dokończenie nastąpi).

DR. HAVELOCK ELLIS

Przyszłość małżeństwa

—o—

Poniżej podajemy w skróceniu wywody znanego angielskiego badacza zagadnień seksualno - psychologicznych, pomieszczone w jednym z ostatnich numerów londyńskiego „The Saturday Review".

Dr. Havelock Ellis jest lekarzem i znanym angielskim pisarzem socjalistycznym, zajmującym się specjalnie kwestją kobiecą.

Zagadnienia małżeństwa są zawsze aktualne. W ostatnich czasach zwłaszcza było na ten temat dyskusji więcej, niż zwykle. Złożyły się na to różne okoliczności: przedewszystkiem coraz wyraźniej zarysowująca się zmiana zapatrywania młodzieży na małżeństwo, dalej coraz głębsza i poważniejsza analiza małżeństwa już pod kątem widzenia tego nowego zapatrywania. Analiza ta wyraziła się najdobitniej w pracach sędziego amerykańskiego Bena Lindsey'a pt. „Rewolta nowoczesnej młodzieży" i „Rewolta moralna", oraz w utworze hrabiego Keyserlinga pt. „Księga małżeństwa". Keyserling zwłaszcza poruszył wszelkie związane z małżeństwem zagadnienie z wielką odwagą i dokładnością oraz wskazał ideał małżeństwa do którego się zbliżamy.

Dziś obserwujemy nietylko uniesienia rozentuzjazmowanej młodzieży Nowe ujęcie moralne małżeństwa jest natury znacznie poważniejszej, bowiem opiera się na nowym światopoglądzie i ujmowaniu życia. Dawniej miejsce płci i małżeństwa w życiu mężczyzny oznaczone było wyraźnie przez niższość socjalną i prawną kobiety. Dawniej tedy składanie na kobietę odpowiedzialności natury seksualnej uważane było za niehonorowe. Kobieta nie mogła ponosić tych odpowiedzialności, brał je tedy na siebie mężczyzna. Dziś jednak, gdy kobiety same są w stanie brać na siebie tego rodzaju odpowiedzialność, przeżył się ów rycerski ideał mężczyzny już nie tylko w oczach kobiety, ale i w oczach samego mężczyzny.

Przeobrażenia, którym podlega małżeństwo, dotycza przedewszystkiem zagadnienia rozwodu i wyrażają się w coraz większej łatwości jego uzyskania. Rozwody zdobywają coraz więcej terenu we wszystkich krajach cywilizowanych; nie tylko o tradycji protestanckiej, lecz również w tradycji katolickiej.

Rozwód jest podkreśleniem indywidualności, wolności i prawdy w przeciwieństwie do fikcji nadającej małżeństwu dostojeństwo ślubowania, które mocniejsze jest od życia.

Małżeństwo rozwiązalne jest również fikcją i podkreśla ono pociąg wzajemny dwojga nawet kochających się ludzi i zdaje ich tylko na siebie. Jest to fikcja romantyczna, którą życie przekreśla.

Przez uznanie obu tych fikcyj tracimy być może wiele, lecz zyskujemy jeszcze więcej: zabezpieczamy się przed rozczarowaniami. Małżeństwo staje się wtedy erotyczną przyjaźnią, opartą na obopólnej szczerości i ufności. Konsekwencją tego jest głębokie i subtelne zrozumienie się wzajemne, które jest również gwarancją przeciwko niewierności.

Dotarliśmy do odwiecznego zagadnienia zazdrości. Wiarołomstwo nie jest już dziś tematem do tragedji: jest ono raczej materjałem do komedji. Mimo wszystko, jednak uczucia się nie zmieniają. Zazdrość jest uczuciem najnaturalniejszem, tkwi ono w naszym zwierzęcym wprost instynkcie. Należy walczyć z zazdrością. Niema dla niej miejsca w nowoczesnem małżeństwie. Miłość jest sztuką. Trzeba ją zgłębić, by zbudować szczęśliwe małżeństwo.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 marca.

SENSACYJNA ROZPRAWA O PRZEMYTNICTWO

Wczoraj odbywała się w dalszym ciągu przed krakowskim sądem karnym rozprawa przeciw 21 kupcom z Krakowa, Tarnowa i Lwowa o przemycanie towarów tekstylnych z Czechosłowacji do Polski. Rozprawę te od rana do popołudnia wypełniało wybadanie znawców Dra Hołochera i dyrektora urzędu celnego, Jakóbskiego ze strony obrońców. Obrońcy zadawali znawcom pytania w przedmiocie faktów oskarżenia oraz poszczególnych ustępów orzeczenia i jego umotywowania. Z odpowiedzi znawcy Jakóbskiego wynikało, że niektóre urzędy celne mylnie interpretowały odnośne taryfy, wobec czego Państwowa Rada towaroznawcza w porozumieniu z ministerstwem handlu i skarbu wydała odpowiednie pouczenia, jakie stawki celne w poszczególnych wypadkach stosować. Znawca, Dr. Hołocher, wyjaśnił również podstawy swojego obliczenia co do wagi towarów i ewentualnie należnego od nich cła w odniesieniu do artykułów zamówionych przez oskarżonych we fabryce czeskiej C. Neumann, w Reichenbergu, za pośrednictwem firmy Bracia Morgenbesser. Orzeczenie znawców różni się pod względem stosowania ulg celnych do danych przesyłek. Znawca, Jakóbski, przyjmuje ulgi celne, natomiast znawca, Dr. Hołocher, odrzuca je z powodu zarzutu szmuglu, jaki oskarżonych w niniejszym przypadku spotyka. Tak samo prostuje ten drugi znawca niektóre terminy użyte w swem orzeczeniu jako zwykłe omyłki. Obrońca adw. Dr. Goldblatt zarzuca orzeczeniu znawcy Dra Holochera, że odbiega od operatu dyrekcji ceł we Lwowie bez ścisłego uzasadnienia. Drugi znawca dyrektor Jakóbski na zapytanie obrońcy oświadcza, że alegatów i dokumentów, będących podstawą oskarżenia nie badał, a tak samo nie kontrolował orzeczenia drugiego znawcy w poszczególnych pozycjach, gdyż całego tego materjału nie miał do dyspozycji, a zbadanie jego wymagałoby dłuższego czasu. Rachunkowo obliczenia znawcy Hołochera się zgadzają. Celem przeprowadzenia dalszych dowodów trybunał odroczył rozprawę do piątku 23 bm. Wyrok spodziewany jest w najbliższą sobotę.

—ooo—

Międzynarodowa konferencja pacyfistyczna młodzieży

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Pokoju odbędzie się też w Warszawie konferencja młodzieży pacyfistycznej, zainicjowana przez Ak. Federację Przyjaciół Ligi Narodów. Konferencja ta zajmie się następującemi kompleksami zagadnień: 1) Rozbrojenie moralne i wychowanie pacyfistyczne, 2) Rewizja paktu Ligi Narodów, 3) Zbliżenie i współpraca międzynarodowa młodzieży, 4) aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.

W skład komisji organizacyjnej konferencji wchodzą: tow. K. Mamrot i B. Wertheim (ZNMS) oraz pp. B. Chrostowski, H. Dębińska, J. Firstenberg, J. Kodisówna, H. Stebelski.

Międzynarodowa manifestacja pokojowa we Wrocławiu

W związku ze zjazdem niemieckiej partji socjalistycznej okręgu Śląska Środkowego odbyła się we Wrocławiu w niedzielę 18 bm. Imponująca masowa demonstracja pokojowa, z udziałem gości zagranicznych: z Polski i Czechosłowacji, jako krajów sąsiadujących ze Śląskiem Środkowym. Manifestacja rozpoczęła się pochodem, który przeszedł przez ulice miasta, poczem odbyło się zgromadzenie w wielkiej hali wystawowej, z udziałem 20.000 ludzi.

Imieniem PPS przemawiał tow. poseł Prager, podnosząc konieczność celowej pracy organizacji socjalistycznej dla odparcia grożącego wciąż niebezpieczeństwa zaburzeń wojennych. Entuzjazm Zgromadzenia wywołała wiadomość o zwycięstwie wyborczem PPS.

Imieniem socjalistycznej partji czechosłowackiej przemawiał red. tow. Hofbauer.

Jako ostatni mówca, zabrał głos prezes parlamentu Rzeszy niemieckiej tow. Loebe, który naszkicował najbliższe zadania socjalistów niemieckich w nadchodzącej walce wyborczej.

Zjazd pracowników ubezpieczeniowych

W ubiegłą niedzielę w Warszawie obradował II-gi ogólnokrajowy Zjazd pracowników ubezpieczeniowych. Na Zjazd przybyli delegaci z Poznania, Krakowa, Lwowa, Łodzi i innych miast. Tematem obrad były sprawy organizacyjne i ekonomiczne pracowników.

W celu usprawnienia działalności związku na całym terenie Rzeczypospolitej powołano do życia ogólnokrajowy Związek pracowników ubezpieczeniowych Rzplitej z siedzibą w Warszawie, któremu podlegają wszystkie oddziały prowincjonalne. Do nowego zarządu głównego powołani zostali A. Przeszkodziński z Warszawy i Dr. A. Gottlieb ze Lwowa.

W sprawie akcji ekonomicznej poszczególni przedstawiciele złożyli oświadczenie, że na wezwanie któregokolwiek z oddziałów udzielą ze swej strony wszelkiej, a więc i materjalnej pomocy, tembardziej, że oddziały te już z własnej inicjatywy gromadzą t. zw. fundusz oporu.

Skutki zbyt szybkiej jazdy

KATASTROFA AUTOBUSOWA POD SŁOMNIKAMI: 12 OSÓB POTŁUCZONYCH, JEDNA POWAŻNIE RANNA

W poniedziałek około godziny 7 wieczorem wydarzyła się poważna katastrofa automobilowa na szosie Kraków—Miechów, w pobliżu Słomnik. — Ofiarą katastrofy padli pasażerowie autobusu, będącego własnością p. Nowickiego z Miechowa.

Przyczyną nieszczęśliwego wypadku było zbyt szybkie tempo jazdy oraz stan drogi, pokrytej częściami zmarzniętą skorupą lodową. W pewnej chwili autobus chcąc wyminąć furmankę w zbyt szybkiem tempie zesliznął się po zamarzniętej powierzchni jezdni do przydrożnego rowu, na skutek czego pasażerowie znajdujący się w autobusie zostali dotkliwie potłuczeni oraz poranieni odłamkami wybitych szyb.

Na szczęście liczba ofiar katastrofy nie jest tak znaczna jak się zdawało w pierwszej chwili. Ciężej została poraniona tylko jedna osoba, zaś dwunastu pozostałych pasażerów odniosło drobne skaleczenia. Także pierwotna wersja jakoby szofer autobusu był pijany — nie odpowiada prawdzie. Katastrofę spowodowało, jak już zaznaczyliśmy, zbyt szybkie tempo jazdy oraz stan drogi pokrytej śliską skorupą lodową.

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 marca.

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY. Z dniem dzisiejszym wchodzimy w okres kalendarzowej wiosny. Mimo to panuje w dalszym ciągu zimowa pogoda. Wicher trwający od kilku dni przez cały dzień wczorajszy dął ze zdwojoną siłą i był bardzo mroźny. Wicher powalił szereg parkanów i ogrodzeń sztachetowych. Na rynku w dniu wczorajszym sprzedawano pierwiosnki, pierwsze zwiastuny wiosny.

SPRAWY MIEJSKIE. Pod przewodnictwem prez. inż. Rollego i przy współudziale wiceprez. Ostrowskiego odbyło się posiedzenie połączonych sekcyj ekonomicznej i skarbowej Rady miejskiej. Sekcje przyjęły wnioski prezydjum miasta w sprawie 10 proc. dodatku do podań wnoszonych do magistratu oraz w sprawie podwyższenia z 50% na 75% dodatku gminnego do podatku państwowego od nieruchomości — na rok 1928. Następnie uchwaliły sekcje wnioski nigtu w sprawie sprzedaży skarbowi państwa realności miejskiej tzw. „Koszar im. Józefa Piłsudskiego" przy ul. Siemiradzkiego na cele pomieszczenia policji państwowej, dalej w sprawie parcelacji znacznego kompleksu gruntów prywatnych w Dz. XXI, oraz w sprawie odstąpienia gruntu w Dz. VII pod budowę seminarjum duchownego djecezji częstochowskiej. Poza tem ustanowiły sekcje prawo budowli na parceli gm. w Dz. IV na rzecz Związku polskich artystów plastyków dla budowy domu na cele tego Związku, wreszcie ustaliły warunki licytacyjnej sprzedaży ofertowej parcel gm. z nabytego niedawno przez gminę bloku gruntów prywatnych w Dz. XXII.

ZGON PROF. BROWICZA. W nocy z poniedziałku na wtorek zmarł w Krakowie emerytowany profesor UJ dr. Tadeusz Browicz w 82-im roku życia. Zmarły był honorowym członkiem Towarzystwa lekarskiego, członkiem zwyczajnym Akademji Umiejętności, Akademji Umiejętności w Pradze czeskiej, kawalerem orderu komandorskiego Polonia Restituta, wybitnym uczonym i autorem wielu dzieł naukowych. Pogrzeb odbędzie się dziś we środę o godzinie 3 pop. Przemówień nad trumną na wyraźne życzenie zmarłego nie będzie.

ŚP. P. EUGENJA JULJUSZOWA EPSTEINOWA. W poniedziałek, dnia 19 bm. zmarła w Krakowie śp. p. z Berggruenów Eugenja Juljuszowa Epsteinowa, wdowa po znanym przemysłowcu krakowskim. Zmarła oddała swe skromne, ciche życie poza rodziną na usługi społeczeństwa, pracując niestrudzenie w szeregu instytucji i organizacji dobroczynnych. Zgon Jej wywołał też powszechny i szczery żal wśród szerokich sfer naszego miasta. Zmarła opuszcza liczną rodzinę, wśród niej syna Tadeusza Epsteina, prezydenta krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Wyprowadzenie zwłok nastąpi jutro w czwartek o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby (Rynek gł. 12) na cmentarz izraelicki.

III WYSTAWA OBRAZÓW, przeznaczonych na budowę „Domu artystów", już została otwarta w Związku artystów plastyków (pl. św. Ducha). Wystawa potrwa tylko do 1 kwietnia, gdyż w tym dniu odbędzie się losowanie obrazów. W losowaniu będą mogli wziąć udział ci deklaranci, którzy do 30 marca całkowicie wpłacą kwoty zdeklarowane na budowę „Domu". Wystawa otwarta codziennie od 10—1 i 4—7. Wstęp 50 gr., dla subskrybentów wstęp wolny.

SZCZĘŚLIWY PAJĄK. Włamano się do portjerni przy ul. Dunajewskiego l. 3 i skradziono pierzynę, płaszcz i parę spodni na szkodę Wojciecha Pająka. Dnia tego samego o godzinie 12 zauważył patrolujący posterunkowy w ul. Podrzecznicej mężczyznę, który niósł pierzynę, płaszcz i spodnie. Zaczepiony ów mężczyzna podał, że nazywa się Józef Topornicki, a ponieważ nie umiał się wytłómaczyć z posiadania przedmiotów, przeto posterunkowy odprowadził go na IV komisarjat P. P. Tu okazało się, że Topornicki włamał się do portjerni Pająka i skradł mu znalezione w jego posiadaniu przedmioty. Topornickiego odstawiono do więzień sądowych.

SPRYTNY ZAJĄC. Józefa Bernacka zam. ul. Długa l. 30 zgłosiła w policji, że jej służący Władysław Zając skradł jej w czasie od 5 do 11 bm. parę spodni, 1 p. trzewików, parasol i futerko dziecinne, poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

WĘDROWNI KIESZONKOWCY. Organa śledcze aresztowały Kazimierza Halsa, lat 23, oraz Izaaka Dauermana, lat 20, pod zarzutem włóczęgostwa. Jak stwierdzono obaj aresztowani są znanymi złodziejami kieszonkowymi, więcej razy karani i stoją pod dozorem policyjnym, a do Krakowa przyjechali jedynie w celach kradzieży. Aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

—ooo—

„AUTAMI W GÓRACH I NA STEPIE CZARNOMORSKIM". Oddział krakowski Towarzystwa geograficznego donosi, iż jutro, we czwartek, odbędzie się w sali wykładowej Zakładu mineralogicznego (ul. Gołębia 11, II piętro) posiedzenie publiczne, na którem dr. Mieczysław Limanowski, profesor Uniwersytetu wileńskiego, wygłosi odczyt: „Autami w górach i na stepie Czarnomorskim" (z przeźroczami).

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych poraz rzynasty „Zielony Frak", jutro „Faust".

TEATR „NOWOŚCI". Dziś we środę i dni następne zapasy atletów z Stanisławem Zbyszko-Cyganiewiczem i zagadkową „Czarną maską". Poprzedza rewja z najnowszym programem „A to ci pech" i pełna humoru komedyjka, urozmaicona efektownemi tańcami.

CHÓR DOŃSKICH KOZAKÓW, składający się z aksamitnych basów — specjalności ruskich chórów, soczystych barytonów i tenorów, wystąpi jeszcze jeden raz, a to w piątek 23 bm. w Starym Teatrze.

TAMARA KARSAWINA, jedna z najgłośniejszych tancerek doby współczesnej, wystąpi w Starym Teatrze w niedzielę 25 bm.

—ooo—

Z Polski

OD STAROSTY TARNOWSKIEGO P. KRUPIŃSKIEGO otrzymujemy następujące sprostowanie: Odnośnie do artykułu Nr. 65 „Naprzodu" z d. 17 marca 1928 pod tytułem „Represje przeciw socjalistom" oraz artykułu „Naprzodu" Nr. 66 z d. 18 marca 1928 w rubryce „Z Polski" pod tyt. „Represje przeciw socjalistom", stanowiącego częściowe, lecz nie dość jasne, sprostowanie poprzedniego artykułu z Nr. 65 „Naprzodu" upraszam po myśli art. 30 i 32 Rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 Dz. U. Rz. P. Nr. 45, poz. 398 o zamieszczenie w najbliższym numerze dziennika „Naprzód" następującego rzeczowego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakobym kiedykolwiek należał do byłego c. k. austrjackiego „K. Stelle", natomiast prawdą jest, że jako komisarz polityczny od roku 1909 do r. 1917, t. j. do czasu zamianowania mnie Dyrektorem Policji w Krakowie, przydzielony byłem z ramienia Dyrekcji Policji przez Namiestnika Galicji do austrjackiego Sztabu generalnego Komendy Korpusu w Krakowie, następnie Komendy Twierdzy w Krakowie, w charakterze łącznika dla spraw politycznych między władzą wojskową a administracyjną, co nie było identyczne z przynależeniem do c. k. austrjackiej „K. Stelle", stanowiącej całkiem odrębne pojęcie służbowe i z którą w istocie rzeczy nie miałem nic wspólnego.

2) Nieprawdą jest, jakobym ludziom, zgłaszającym się do pracy przy budowie fabryki związków azotowych w Tarnowie, odmawiał przyjęcia do pracy, mówiąc: „idźcie do socjalistów, niech wam „dwójka" i Ciołkosz dadzą pracę", dalej, nieprawdą jest, jakobym po wyborach miał cokolwiek wspólnego z szykanowaniem ludzi, którzy głosowali na „dwójkę". Jak niemniej z rzekomem szykanowaniem przy spisywaniu bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych, ubiegających się o pracę, natomiast prawdą jest, że nigdy nie miałem prawa przyjmowania robotników do pracy przy budowie powyższej fabryki, a sprawę jedynie w kierunku sporządzenia wykazów bezrobotnych dla Zarządu fabryki załatwiłem bezstronnie z własnej inicjatywy konferencji gospodarczej, złożonej z zainteresowanych grup gospodarczych, zacząwszy od Zarządu fabryki.

R. Krupiński, starosta tarnowski.

ZNOWU AWANTURY KORPORANTÓW WE LWOWIE. W nocy z niedzieli na poniedziałek Lwów był znów widownią awantur młodzieży korporanckiej, która napastowała przechodniów. Awantury rozpoczęte na placu Marjackim przeniesiono do kawiarni „Reklama", gdzie znieważono jednego z gości. Zajście zlikwidowała policja, przyczem odprowadzono na komisarjat trzech korporantów, z których dwaj są studentami politechniki a jeden Akademji med. weterynaryjnej.

PASIERBICE ZATŁUKŁY OJCZYMA. We wsi Lipiny, pow. Biłgoraj, w Lubelskiem, na tle sporów o majątek wynikła kłótnia pomiędzy Teklą i Jadwigą Kapczyk a ich ojczymem Wawrzyńcem Mateją, podczas której Mateja został przez pasierbice tak ciężko pobity, że wkrótce zmarł.

P. DANIEL BACHRACH W ROLI OSKARŻYCIELA. P. Daniel Bachrach, były aspirant policji śledczej, oskarżony o udział w bandzie fałszerzy paszportów zagranicznych występował wczoraj w roli oskarżyciela w sądzie pokoju w Warszawie.

P. Bachrach był obecny przed dwoma miesiącami w charakterze widza na rozprawie w sądzie okręgowym na głośnym procesie o nadużycia w urzędzie śledczym. Jednym z głównych świadków był w tym procesie p. Radosław Wojnicz, autor rewelacyj o nadużyciach Kurnatowskiego, Dobieckiego i tow., który w swoim czasie oskarżał w „Głosie Prawdy" p. Bachracha o branie udziału w bandzie fałszerzy banknotów.

P. Bachrach ujrzawszy w kuluarach sądowych p. Radosława Wojnicza, rzucił się pod jego adresem słowo **„prowokator"**. P. Wojnicz natychmiast **zareagował czynnie** — p. Bachrach został **spoliczkowany.**

W rezultacie mieliśmy wczoraj dwie sprawy w sądzie pokoju — jedną z publicznego oskarżenia przeciwko p. Wojniczowi i p. Bachrachowi o zakłócenie porządku publicznego i nieposzanowanie urzędu państwowego oraz drugą z oskarżenia prywatnego p. Daniela Bachracha.

W pierwszej sprawie p. Wojnicz skazany został na 30 zł. grzywny, w drugiej na tydzień domowego aresztu.

Sprawa p. Bachracha o udział w bandzie fałszerzy paszportów zagranicznych znajdzie się niezadługo na wokandzie sądu okręgowego.

UCIECZKA Z POCIĄGU GROŹNEGO BANDYTY. W poniedziałek rano eskortowano z Białegostoku do Warszawy do więzienia w Mokotowie niebezpiecznego bandytę, Bolesława Lęka, skazanego w Białymstoku na 12 lat ciężkiego więzienia. Między stacjami Siewnica a Urle, aresztant zdołał uwolnić się z kajdanek, poczem wyskoczył z pociągu. O ucieczce zawiadomiono natychmiast komisarjat powiatu radzymińskiego, który zarządził obławę, która jednak nie dała pożądanego wyniku. Zaznaczyć należy, że Lęk kilkkrotnie już uwalniał się z rąk policji i żandarmerji, zdejmując sobie kajdanki. Posterunkowi, eskortujący niebezpiecznego bandytę, oprócz kajdanek krępowali go linkami, jednak i z tego zdołał się zawsze uwalniać.

WARSZAWIANKI PISZĄ LISTY DO ZMARŁEGO RUDOLFA VALENTINO. Dział ekspedycji na poczcie warszawskiej przepuszcza przez swe ręce wiele ciekawych rzeczy. Wiele listów adresowanych jest do Forda, nie brak pocztówek i listów do Mary Pickford i Poli Negri, zupełnie nie pisze Warszawa do Charlie Chaplina, natomiast dotychczas trwa korespondencja, adresowana do Rudolfa Valentino. Moc kłopotu ma ekspedycja z petentami, którzy przychodzą z prośbą, aby wycofano ich list. Po większej części są to młodzi ludzie i panienki.

STRASZNA ZBRODNIA. Z Chojnic donoszą o strasznym wypadku, jaki się zdarzył w domu strażnika celnego, Rogowskiego. Rogowski wyszedł z domu i zostawił żonę wraz z trojgiem dzieci. Żona Rogowskiego wyszła do lekarza, pozostawiając dzieci bez opieki. Podczas jej nieobecności do mieszkania Rogowskich zakradł się nieznany osobnik, który zamordował leżące w kołysce półtoraroczne dziecko, poczem zbiegł. Policja wszczęła dochodzenia, które utrudniają niejasne zeznania pozostały przy życiu wystraszonych dzieci. Przypuszczają, że morderstwa dokonał wałęsający się po okolicy umysłowo chory.

—ooo—

Z zagranicy

ODZNACZENIE LINDBERGHA. Lindbergh otrzymał medal Woodrow Wilsona i 25 tysięcy dolarów za usługi oddane na rzecz przyjaźni międzynarodowej, dzięki dokonaniu lotu nad Ameryką południową i centralną. Dotychczas tylko dwei osoby otrzymały powyższy medal: Robert Cecil i Cecil Hurst.

TRZY OSOBY OFIARĄ KATASTROFY LOTNICZEJ. „Chicago Tribune" donosi, że w Wilmington (Kalifornja) miała miejsce katastrofa lotnicza. Samolot cywilny spadł, zabijając trzy osoby.

MIASTO ZNISZCZONE PRZEZ WICHER. Miasto Sorento w stanie Floryda zostało nawiedzone przez tornado, które spowodowało poważne szkody materjalne. 15 osób zostało zabitych, 30 rannych i 7 domów zupełnie zniszczonych.

Komercjalizacja poczt i telegrafów

Warszawa, 20 marca (tel. własny „Naprzodu"). Na wczorajszej Radzie ministrów uchwalono projekt rozporządzenia Rzplitej o komercjalizacji poczt i telegrafów. Szczegóły będą znane po ogłoszeniu rozporządzenia w „Dzienniku ustaw".

Szczepienie gruźlicy

Zastosowanie doniosłego wynalazku w Polsce

Dnia 17 bm. odbyła się w Państwowej Szkole Higjeny pod przewodnictwem prof. Michałowicza wielka ogólno krajowa konferencja w sprawie ochronnych szczepień przeciwgruźliczych metodą prof. Calmette'a, zwołana z inicjatywy Polskiego Związku Przeciwgruźliczego i Państw. Zakładu Higjeny.

Na konferencji dr. Paradistal przedstawił zebranym dodatnie wyniki szczepień we Francji (dotychczas wykonano tam **55.000** szczepień), dr. Wierzbowska zreferowała przebieg akcji szczepiennej w Polsce. Po referatach rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której wzięli udział przedstawiciele wydziałów lekarskich uniwersytetów polskich, lekarze naczelni klinik i szpitali dziecięcych i wewnętrznych chorób, przedstawiciele związków Kas Chorych, Państw. Zakładu Higjeny i Państw. Szkoły Higjeny oraz samorządów, a mian.: prof. prof. Padlewski, Szymanowski, Gąsiorowski, Groer Nitsch, b. min. Janiszewski, doc. Karwacki i Hirschfeld, dyr. dr. Wroczyński, dr. Palmirski, Saski, Brokman, Kluszyński, Grodecki, płk. dr. Śliwiński i inni. W konferencji brali udział trzej byli ministrowie zdrowia i szef departamentu zdrowia dr. Piestrzyński.

Zebrani uchwalili zorganizować ochronne szczepienia przeciwgruźlicze w szerszym niż dotąd zakresie i w tym celu przystąpić do zorganizowania komitetów miejscowych „składających się z dyrektorów zakładów naukowych, klinik i szpitali dziecięcych, fachowych delegatów Kas Chorych i ciał samorządowych, by stworzyć należytą rękojmię przeprowadzenia szczepień według naukowych wskazań chwili obecnej. Konferencja uchwaliła pozatem wystąpić do rządu, samorządów i związków Kas Chorych o przyznanie odpowiednich funduszów na organizację szczepień oraz do Min. Rolnictwa i do centrali towarzystw rolniczych o zorganizowanie planowej akcji zwalczania gruźlicy metodą Calmette'a u bydła, które w wielu wypadkach jest źródłem zakażenia gruźliczego u ludzi.

Przegląd gospodarczy

ECHA ZWALORYZOWANIA POLSKIEJ TARYFY CELNEJ

Warszawa, 20 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wbrew pogłoskom, obiegającym prasę czeską, jakoby rokowania polsko-czeskie odnośnie do sprawy zwaloryzowania polskiej taryfy celnej zostały zerwane, korespondent Wasz dowiaduje się, że rokowania **te toczą się w dalszym ciągu i mają przebieg normalny.**

ROKOWANIA CELNE POLSKO - AUSTRJACKIE

Wiedeń, 20 marca (PAT). „Neues Wiener Tagblatt" donosi w sprawie rokowań celnych polsko-austrjackich, że rząd polski przedłożył liczne życzenia w dziedzinie agrarnej. W szczególności domaga się Polska, by zarządzenia administracyjne w sprawie przywozu bydła do Austrji nie zależały od wyłącznego uznania władz austrjackich, — lecz by została ustalona specjalna umowa. Polska żąda nadto zniżenia cel od bydła, świń i wędlin, zniżenia całego szeregu cel przemysłowych, tudzież ustępstw odnośnie do taryf od żelaza. Do uregulowania licznych żądań polskich, pisze dziennik, byłby konieczny obszerny traktat handlowy, podczas gdy Austrja chce zawrzeć narazie tylko ograniczoną umowę handlową. Natomiast rokowania w sprawie podwyżki kontyngentu dla eksportu austrjackiego do Polski postępują pomyślnie. W dziedzinie weterynaryjno-policyjnej, pisze dziennik, **trudno będzie uwzględnić życzenia Polski,** ponieważ ze strony władz austrjackich poczynione zostały już najdalej idące ustępstwa.

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbier. 1 litr 40—45 groszy, mleko zbier. 1 litr 30—35 gr., śmietana słodka 1 litr 60—70 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., masło deser. 1 kg. 7'80—8 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'40—6'60 zł., jaja świeże kopa 8'60—9 zł., jaja sztuka 15—16 gr., kury 1 sztuka 5—10 zł., kaczki szt. 5—7 zł., gęsi żywe szt. 10—14 zł., indyki szt. 15—25 zł., ziemniaki 1 kg. 14—15 groszy, buraki ćwikl. 1 kg. 25—30 gr., marchew 1 kg. 35—40 gr., cebula 1 kg. 60—70 gr., czosnek 1 kg. 1'40—1'60 zł., pietruszka 1 kg. 40—45 gr., seler 1 kg. 40—50 gr., kalafjory 1 szt. 2'50—3'50 zł., rzodkiewka wiązka 0'70—1 zł., sałata 1 szt. 30—40 groszy, barszcz czerw. 1 litr 35—40 gr., barszcz biały 1 litr 40 groszy.

„EKONOMISTA"

Wyszedł z druku pierwszy tom kwartalnika „Ekonomista" za pierwszy kwartał r. b., liczący 185 stron druku. Na wstępie prof. dr. Zofja Daszyńska-Golińska omawia krytycznie zagadnienia poruszane na ostatnim Międzynarodowym Kongresie Populacyjnym w Genewie, który odbył się w roku ub. Następnie prof. Bolesław Markowski daje monografję powiatu kieleckiego, robiąc próbę obliczenia dochodu ludności powiatu i obciążenia podatkowego. Niezmiernie aktualną i palącą sprawę kredytu krótkoterminowego dla handlu porusza p. Alfred Siebeneichen. W związku z 70 rocznicą urodzin znakomitego, a mało u nas znanego ekonomisty i socjologa włoskiego Achillesa Loria, kreśli jego sylwetkę naukową senator St. Posner. W dziedzinie teorji ekonomji wkracza artykuł prof. E. Lipińskiego p. t. „O oszczędzaniu, dochodzie społecznem i dumpingu", napisany na marginesie jednej z prac niedawno wydanych w języku polskim. Wreszcie p. Józef Żółtaszek przedstawia w dłuższym artykule „Chałupniczy przemysł tkacki w okręgu łódzkim". Bogaty dział rozbiorów i sprawozdań, oraz wiadomości i informacyj zamyka treść numeru.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Faust" (przedst. popularne — ceny zniżone).
Czwartek: „Faust".
Piątek: „Turandot" (przedst. popularne — ceny zniżone).

OPERETKA „NOWOŚCI"

Środa: Rewja i zapasy.
Czwartek Rewja i zapasy.

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Prof. Tadeusz Biliński: Faust, tragedja ludzkości.
Czwartek: Dr. Edmund Szenker: Widmo faszyzmu w Europie.
Piątek: Prof. Dr. Józef Flach: W stulecie Maga Północy.

KINOTEATRY

Bagatela: „Człowiek z biczem".
Corso: „Spryciarze".
Nowości: „Cyrk".
Promień: „Pokusa".
Uciecha: „Huragan", film polski.
Warszawa: „Niewolnica z Szangaju".
Sztuka: „Gdy mężczyzna kocha".

RADJO

Środa 21 marca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert gramofonowy. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.40: Odczyt: „Piękno ziemi polskiej — Pieniny" — wygłosi dr. St. Niemcówna. 17.20: Skrzynka pocztowa — inż. St. Broniewski. 17.45: Audycja dla młodzieży: opowiadanie o bitwie pod Lignicą — przez p. M. Mossoczową, w wykonaniu artystów teatru miejskiego. 18.15: Koncert z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt: „Tragedja o polskim Scylurusie" (z przed trzystu lat) — wygłosi prof. Antoni E. Balicki. 20.00: Transmisja z Warszawy odczytu, organizowanego przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Koncert poświęcony twórczości Karola Marji Webera. Wykonawcy: Franciszka Platówna, primadonna opery lwowskiej i orkiestra 20 pułku piechoty pod dyrekcją kapelmistrza majora Juljusza Schreyera. (Transmisja ze sali YMCA w Krakowie). 22.00 Komunikaty i PAT.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy i samorządowy. 15.30: Wykład dla maturzystów szkół średnich: „Wpływ warunków geograficznych na dzieje państw i narodów" — wygłosi Wład. Dzwonkowski. 16.00: Odczyt: „Stan obecny i zadania szkół zawodowych zdobniczych" — wygłosi dyr. Jan Raszka. 16.25: Komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa, dr. Marjan Stępowski. 17.20: Odczyt: „O robakach u dzieci" — wygłosi dr. Treukner. 17.45: Program dla dzieci — transmisja z Krakowa. 18.15: Koncert orkiestry. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.35: Odczyt: „Z biegiem Pilicy" — wygłosi prof. Aleksander Janowski. 20.00: Odczyt, organizowany przez prezydjum Rady ministrów. 20.30: Koncert — transmisja z Krakowa. — 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty: policyjny i sportowy.

Rokowania polsko-litewskie 30 b. m.

Na czele delegacji polskiej minister Zaleski — na czele delegacji litewskiej premjer Waldemaras

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 marca.

Dzisiaj otrzymało ministerstwo spraw zagranicznych odpowiedź rządu litewskiego na ostatnią notę polską w sprawie rokowań polsko - litewskich.

W odpowiedzi swojej zgadza się rząd litewski na podjęcie rokowań w terminie pierwotnie proponowanym tj. dnia 30 marca br. w Królewcu, oraz zawiadamia rząd polski, że na czele delegacji litewskiej do rokowań z Polską stanie premjer **Waldemaras**.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje kierownictwo delegacji polskiej obejmie minister spraw zagranicznych p. August **Zaleski**.

TEKST ODPOWIEDZI LITEWSKIEJ

Warszawa, 20 marca (PAT). We wtorek dnia 20 marca o godzinie 11 rano **posła polskiego w Berlinie p. Olszowskiego odwiedził poseł litewski Sidikauskas i doręczył mu pismo następującej treści:**

Panie ministrze!

Rząd mój polecił prosić W. E., aby zechciała przesłać J. E. p. A. Zaleskiemu, ministrowi spraw zagranicznych Rzplitej Polskiej następującą wiadomość:

Rząd litewski ma zaszczyt podać do wiadomości rządu Rzplitej Polskiej w odpowiedzi na notę J. E. p. ministra spraw zagranicznych Rzplitej Polskiej z dnia 15 marca 1928, **że delegacji litewskiej na konferencji litewsko-polskiej, która odbędzie się 30 bm. w Królewcu przewodniczyć będzie J. E. prof. Waldemaras, prezes Rady ministrów i minister spraw zagranicznych Litwy.**

Zechce pan przyjąć panie ministrze zapewnienia mego wysokiego poważania. Sidikauskas.

—ooo—

Ustąpienie generała Sikorskiego?

Powodem ustąpienia — książka o wojnie polsko-bolszewickiej?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 marca

Dzisiaj w godzinach wieczornych obiegła Warszawę sensacyjna pogłoska, że generał Władysław **Sikorski** dowódca okręgu korpusu Lwów, **ma ustąpić ze swego stanowiska.** Pogłoska szła nawet tak daleko, że twierdziła jakoby dymisja gen. Sikorskiego **już nastąpiła.**

W sprawie tej korespondent Wasz starał się zasięgnąć informacyj u miarodajnych czynników, jednak wobec spóźnionej pory do chwili obecnej (godzina 8 wieczorem) pogłoska o dymisji gen. Sikorskiego **nie została potwierdzona.**

Jako powód ustąpienia wskazywana jest ostatnia praca gen. Sikorskiego o wojnie polsko-bolszewickiej w roku 1920 i o udziale w niej gen. Sikorskiego.

TELEGRAMY

Wycofanie projektu komercjalizacji kolei państwowych

Warszawa, 20 marca (tel. własny „Naprzodu"). Na jednem z najbliższych posiedzeń Rady ministrów miał być omawiany projekt dekretu prezydenta Rzeczypospolitej **w przedmiocie komercjalizacji kolei państwowych.**

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, **projekt dekretu został z Rady ministrów wycofany.**

—ooo—

WYJAZD MINISTRA KWIATKOWSKIEGO

Warszawa, 20 marca (PAT). Minister przemysłu i handlu minister Kwiatkowski wyjeżdża w towarzystwie wyższych urzędników do Chorzowa na uroczystość odznaczenia krzyżem zasługi załogi państwowej fabryki związków azotowych w Chorzowie.

P. CALONDER WYJECHAŁ PONOWNIE DO BERLINA

Warszawa, 20 marca (tel. własny „Naprzodu"). Prezes komisji mieszanej na Górnym Śląsku pan Calonder wyjechał dzisiaj ponownie do Berlina.

ECHA PROTESTU WILEŃSKIEGO

Warszawa, 20 marca (tel. własny „Naprzodu"). Z powodu zainteresowania opinji protestem prasy wileńskiej (przeciwko zapewne nie pierwszej konfiskacie) podaje „Robotnik" warszawski następujące szczegóły o Gurynie, czy Hurynie za bundowską „Naje Folkscajtung". Mianowicie pisze: „Huryn był wybitnym działaczem komunistycznym w Wilnie. W roku 1924 Huryn doprowadził do rozłamu w miejscowej organizacji, przyczem przywłaszczył sobie nielegalną drukarnię partyjną, gdzie wydawał własną gazetę. Potem Huryn został aresztowany i osadzony w więzieniu w Białymstoku. W więzieniu Huryn zażądał rozmowy z jednym z wyższych urzędników władz śledczych, z którym „rozmawiał" poufnie w ciągu trzech miesięcy, poczem został wypuszczony na wolność. Na Huryna już dwukrotnie usiłowano wykonać zamach. Raz strzelano doń w Grodnie, a blisko przed rokiem — **w Wilnie. Oba te zamachy nie udały się**

TRAKTAT HANDLOWY POLSKO - PERSKI

Warszawa, 20 marca (tel. własny „Naprzodu"). Prawdopodobnie jutro lub pojutrze zostaną sfinalizowane rokowania **w sprawie polsko-perskiego traktatu handlowego**, prowadzone w Warszawie, przez ministra perskiego p. Ali-Goli-Han-Ansuri.

POSELSTWO NIEMIECKIE W WARSZAWIE UŻYWA SZTANDARÓW CESARSKICH?

Berlin, 20 marca (tel. wł. „Naprzodu"). Tutejszy dziennik „Welt am Montag" donosi z Warszawy, że przebywający tam Niemiec z Berlina spotkał na ulicy samochód z chorągiewką o dawnych barwach cesarskich: czarno-biało-czerwonej. Od policjanta dowiedział się, że jest to samochód poselstwa niemieckiego w Warszawie. Ów Niemiec wyraził zdziwienie, tembardziej, że pos. Rauscher jest socjalistą i republikaninem. Dziennik przypuszcza, że działo się to bez jego wiedzy, gdyż poseł Rauscher bawił w tym czasie w Berlinie. Przypuszczalnie monarchiści z poselstwa niemieckiego w Warszawie wykorzystali nieobecność Rauschera i udekorowali auto poselstwa barwami cesarskiemi.

BUNT RELIGIJNY W SIEDMIOGRODZIE

Bukareszt, 20 marca (PAT). „Tel. Copm." podaje z Bukaresztu niepotwierdzoną dotychczas wiadomość, że w Siedmiogrodzie odbyły się liczne manifestacje ludności grecko katolickiej przeciwko nowemu projektowi ustawy wyznaniowej, która ustala przewagę kościoła prawosławnego w Siedmiogrodzie, mimo że ludność w Siedmiogrodzie wyznaje po większej części obrządek greckokatolicki. W Maros Vassarhely wyruszyła procesja składająca się z 5 tys. ludzi z klerem greckokatolickim na czele. W czasie pochodu doszło do **rozruchów**, podczas których kilku księży greckokatolickich zostało zranionych. Wiadomość o zajściach w Siedmiogrodzie wywołała w Bukareszcie **wielkie wrażenie.** Ministerstwo oświaty zarządziło surowe śledztwo. Kler grecko - katolicki w Siedmiogrodzie postanowił na znak protestu **nie odprawiać nabożeństw w kościołach.**

SPRAWA „LISTU ZINOWIEWA"

Londyn, 20 marca (PAT). Premjer Baldwin, odpowiadając w Izbie gmin na propozycje MacDonalda wdrożenia śledztwa w głośnej sprawie listu Zinowiewa, oświadczył, że zgodnie z informacjami, które posiada rząd brytyjski, Cziczerin, interpelowany swego czasu w Radzie komisarzy ludowych potwierdził wiadomość, że list Zinowiewa był istotnie wysłany. Cziczerin nie umiał jednak wyjaśnić, jaką drogą list ten dostał się do rąk rządu brytyjskiego... W miesiąc po tem oświadczeniu Cziczerin oświadczył, że oryginał listu został zniszczony. Wkrótce po ukazaniu się listu Zinowiewa w Anglji aresztowano w Moskwie pewną osobistość, która, jak przypuszcza Baldwin, miała związek ze sprawą listu. Aresztowanego rozstrzelano. Baldwin jest przeciwny wdrażaniu śledztwa, tembardziej, że wykrycie listu nie jest związane z jakiemś nadużywaniem dostępu do wiadomości min. spraw zagranicznych. Wiadomość o liście otrzymano ze źródeł komunistycznych.

Izba gmin odrzuciła 326 głosami przeciwko 132 wniosek partji pracy o ponowne zbadanie sprawy listu Zinowiewa.

Skutki aresztowania „speców"

ROSJA SIĘ COFA PRZED NIEMCAMI

Berlin, 20 marca (PAT). „Vossische Ztg." donosi z Moskwy, że władze uwolniły 2 techników niemieckich i 4 specjalistów rosyjskich. W więzieniu pozostaje jeszcze 4 techników niemieckich i około 60 specjalistów rosyjskich.

Berlin, 20 marca (PAT). Jak donosi prasa berlińska, ambasador niemiecki w Moskwie hr. Brockdorf Rantzau odbył ponowną rozmowę z Cziczerinem. Żądania wysunięte przez ambasadora na skutek instrukcyj otrzymanych z Berlina, aby władze sowieckie pozwoliły przedstawicielowi ambasady niemieckiej lub konsulatu niemieckiego w Charkowie odwiedzić aresztowanych w więzieniu oraz aby władze sowieckie dopuściły adwokatów niemieckich do obrony aresztowanych przed sądem, miały zostać kategorycznie odrzucone przez Cziczerina, który miał się powołać na sowiecką procedurę karną, która przewiduje, że aż do chwili zakończenia śledztwa nikt z zewnątrz nie może odwiedzać aresztowanych.

PODEJRZLIWOŚĆ RZĄDU SOWIECKIEGO

Wiedeń, 20 marca (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z berlińskich kół dyplomatycznych:

Z powodu aresztowania inżynierów niemieckich w Rosji, **nastąpiło pogorszenie się stosunków między Niemcami a Rosją.** Także w Rosji panuje rozgoryczenie z powodu przerwania rokowań gospodarczych niemiecko-rosyjskich w Berlinie.

Aresztowanie niemieckich inżynierów właśnie w zagłębiu donieckiem pozostaje w związku z tem, że **Ukraina jest podminowana nieustannie tajnemi spiskami.** Rząd sowiecki sądzi widocznie, że zagranica popiera dążenia Ukrainy do uzyskania niepodległości, wobec czego władze sowieckie są tam szczególnie podejrzliwe.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 23 marca o godzinie 6 wieczór w lokalu Rady zawodowej. Ze względu na ważność spraw uprasza się członków **o punktualne** przybycie. **Prezydjum Rady.**

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW GRUPY I. odbędzie się we środę 21 bm. o godzinie 6 wieczór w lokalu organizacyjnym III p., ul. Dunajewskiego 5. **Prezydjum Zarządu.**

ZGROMADZENIE MURARZY odbędzie się we czwartek 22 bm. o godzinie **5 wieczorem** w sali Domu Robotniczego, ul. Dunajewskiego 5, II piętro z porządkiem dziennym: Akcja cennikowa.

IX WALNE ZGROMADZENIE Związku zawodowego pracowników użyteczności publicznej, oddział „tramwaje" w Krakowie, odbędzie się w sobotę 24 marca o godzinie 11'30 w nocy, w lakierni tramwajowej, z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego zgromadzenia, 2) sprawozdanie z czynności: a) Zarządu, b) kasowe, 3) sprawozdanie Komisji rewizyjnej, 4) wybór nowego Zarządu, 5) wybór sądu koleżeńskiego, 6) wnioski.

NOWĄ REJESTRACJĘ CZŁONKÓW oraz wymianę starych legitymacyj członkowskich na nowe przeprowadza Związek Zawodowy pracowników umysłowych, Sławkowska 6/I p. Zainteresowani członkowie Związku zechcą zgłaszać się w sekretarjacie w godz. 5—9 wiecz.

—ooo—

SPRAWY TOWARZYSTWA UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO (TUR)

Biblioteka Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego TUR przy ul. Dunajewskiego 5 parter, bogato zaopatrzona, posiada najnowsze utwory beletrystyczne i naukowe, otwarta codziennie od godz. 5—8 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe.

Warunki prenumeraty: 3 złote kaucji, 1'50 zł. opłata miesięczna. Członkowie org. zawodowych, org. politycznej i TUR płacą 1 zł. miesięcznie. — Wydaje się 1 książkę treści beletrystycznej i 1 książkę treści naukowej.

Czytelnia Tow. Uniw. Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego 5, parter zaopatrzona w czasopisma, tygodniki i miesięczniki otwarta codziennie od godz. 5—9 wieczorem, w niedzielę od 11—1 w południe. Wstęp 5 groszy. Dla członków org. zawodowych, org. polit. i TUR **wstęp wolny.**

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, na nazwisko Franciszek Żak, nr. 1908 w Czechowie, powiat Wieliczka.

Dominik Furtak unieważnia zgubione zawiadomienie, P.K.U. Kraków-Miasto, L. 2511/24. Inw. z dnia 6 września 1924 o wyniku rewizji lekarskiej.

Ile wynoszą składki na ubezpieczenie pracowników umysłowych?

Grupa zarobkowa	Rzeczywiste wynagrodzenie mies od — do wyłącznie	Płaca podstawowa (ubezpieczone pobory mies.)	Pełna składka za ubezpieczenie emerytalne na wypadek braku pracy	przy poborach	Składka na ubezpieczenie: emerytalne — przypada do opłaty na: pracodawcę	emerytalne — pracownika	na wypadek braku pracy — pracodawcę	na wypadek braku pracy — pracownika
A.	60 – 90 zł	60 zł	6·— zł	do 60 zł.	4·80	—	1·20	—
				ponad 60 zł.	2·90	1·90	0·70	0·50
B.	90–120 „	90 „	9·— „		4·30	2·90	1·10	0·70
C.	120–150 „	120 „	12·— „		5·80	3·80	1·40	1·—
D.	150–180 „	150 „	15·— „		7·20	4·80	1·80	1·20
E.	180–220 „	180 „	18·— „		8·60	5·80	2·20	1.40
F.	220–260 „	220 „	22·— „		10·60	7·—	2·60	1·80
G.	260–300 „	260 „	26·— „		12·50	8·30	3·10	2·10
H.	300–360 „	300 „	30·— „		14·40	9·60	3·60	2·40
I.	360–420 „	360 „	36·— „	do 400 zł.	17·30	11·50	4·30	2·90
				ponad 400 zł.	14·40	14·40	3·60	3·60
J.	420–480 „	420 „	42·— „		16·80	16·80	4·20	4·20
K.	480–560 „	480 „	48·— „		19·20	19·20	4·80	4·80
L.	560–640 „	560 „	56·— „		22·40	22·40	5·60	5·60
M.	640–720 „	640 „	62·40 „		25·60	25·60	5·60	5·60
N.	720 i wyżej	720 „	68·80 „	do 800 zł.	28·80	28·80	5·60	5·60
		720 „	68·80 „	ponad 800 zł.	23·—	34·60	4·50	6·70

Powyższe ubezpieczenie obowiązuje od 1-go stycznia 1928 a składki płatne są za marzec najpóźniej do dnia **10 kwietnia**.

Ludowe Stowarzyszenie Spożywców w Andrychowie

zwołuje na dzień 1 go kwietnia 1928 r. o godz. 9 min. 30 rano w sali Domu Robotniczego w Andrychowie

Walne Zgromadzenie członków

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Zgromadzenia
2. Sprawozdanie Zarządu za rok 1927.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział nadwyżki bilansowej.
5. Uzupełniający wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacje.

W razie gdyby o godzinie 9 min. 30 nie zeszła się odpowiednia ilość członków przepisana statutem, odbędzie się drugie Walne Zgromadzenie, w ten sam dzień i z tym samym porządkiem dziennym o godz. 10-tej rano bez względu na ilość członków.

Za Radę Nadzorczą: Sokołowski Ksawery m. p.

Za Zarząd: Babiński Michał m. p.

Unieważniam zgubioną kartę zwolnienia, wystawioną przez P. K. U. Dębica, na nazwisko Józef Pomykała, Rzęsianowice, Mielec.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.